Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. — Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęcy“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX. — Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 31 grudnia 1929. — Nr. 153

Kilka uwag w sprawie wyborów do sejmiku powiatowego.

W niedzielę, dnia 5 stycznia, odbędą się wybory do Sejmiku Powiatowego. Aczkolwiek już z natury rzeczy każdy myślący obywatel polski zdawać sobie winien sprawę z ważności tego rodzaju wyborów, to jednak nie zawadzi, jeżeli i nasza gazeta Szan. Swym Czytelnikom jeszcze osobno na nie zwróci uwagę. Czem jest sejmik powiatowy? Otóż jest to organ, powołany do zastępowania interesów powiatu. Od wyniku tych wyborów więc zależna jest we wielkiej mierze dola i niedola powiatu. A któż nie pragnąłby tego, aby w jego powiecie działo się jak najlepiej, żeby zgoda i jedność w nim się wzmagała, ale również, żeby rósł dobrobyt i powszechna pomyślność. A to uwarunkowane jest w znacznej mierze od tych, którzy powołani są radzić nad jego dobrem. Ale nie tylko o dobro chodzi tu powiatu. Los tegóż bowiem silnie zazębia o interes całego państwa. To tak jasne, iż nie potrzeba długiego nad tem rozwodzenia się. Wszak państwo to olbrzymi mechanizm, składający się z malutkich i coraz to większych kół. Dobrze państwu będzie dopiero wtedy, gdy wszystkie jego kółka i koła sprawnie i harmonijnie funkcjonować będą.

Najmniejszemi kółkami to gminy, a już znacznie większemi i ważniejszemi to powiaty. A więc i względy na interes własnego powiatu, jak niemniej na dobro państwa dyktować winny każdemu obywatelowi powiatu silne postanowienie i wzięcia we wyborach udziału i oddania swego głosu kandydatom, na stanowisko deputowanych powiatowych najodpowiedniejszym. Na jaką tedy listę masz, Szan. Czytelniku, oddać twój głos? Według ordynacji wyborczej bowiem oddajesz głos nie na pojedyńczych kandydatów, ale na poszczególne listy, oznaczone numerami, które zawierają całą serję nazwisk kandydatów. Więc na jaki numer tedy należy tobie głosować? Tego my Wam, Szan. Czytelnicy, wskazać nie możemy. Listy bowiem ułożone są po większej części podług klucza partyjnego — niestety — tak jak przy wyborach do sejmu. Powiadam „niestety“, bo właściwie przy wyborach do sejmików pow., gdzie rozchodzi się głównie o sprawy gospodarcze, względy partyjne winny być bez znaczenia, ale skoro już tak raz jest, że mamy we większej mierze listy partyjne, a my, jako gazeta bezpartyjna, mająca za zadania nie obronę interesów jednej partji, ale całokształtu interesów katolickich i narodowych, nie możemy się oświadczać po stronie wyłącznie jednej listy. Musimy to pozostawić Szan. Czytelnikom, jaka lista wydawać się im będzie najodpowiedniejsza. Aby jednak ułatwić Szan. Czytelnikom orjentację w jakości list, określimy, o ile to nam możliwe, ich charakter, aby Czytelnicy, jak nikt nie kupuje kota w miechu, tak mogli ocenić, jakiej liście dać pierwszeństwo i swój głos. Otóż znajdą tam Czytelnicy listy Stronnictwa Kat. Narod., listy Narod. Partji Robotn., listy Piasta i Bezp. Bloku, t.zw. BB. i listy bliżej nieokreślone. Ogólnie tylko zaznaczamy, że należy obierać jako deputowanych ludzi uczciwych, statecznych, poważnych, no i z charakterem, takich mianowicie, którzy będą i umieli i będą mieli tyle cywilnej odwagi bronić tam, gdzie należy i dobra powiatu i praw samorządowych powiatu, a nie takich, którzy na wszystko kiwać będą tylko głową, a gęby otworzyć nie będą mieli odwagi, choć im się to i owo wydawać będzie złem, ani też takich, który wtrącają swe trzy grosze tam, gdzie nie należy, bo posiedzenia sejmików powiatowych to nie teren występów dla manekinów lub malowanych lalek ani też pole do popisu dla rozmaitych agitatorów i demagogów.

W końcu zaznaczyć nam jeszcze należy, że wyborami w dniu 5 stycznia objęte są tylko gminy wiejskie, bo miasta wysyłają swoich deputowanych do sejmików powiatowych przez wybór ze strony rad miejskich.

Profesor Bartel tworzy rząd.

Warszawa, 27. 12. Prof. dr. K. Bartel, przybywszy do Warszawy, odbył szereg konferencyj. Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, prof. Bartel zaproponował byłemu wojewodzie poznańskiemu, p. Dunin-Borkowskiemu, tekę ministra spraw wewn., a obecnemu wojewodzie lwowskiemu, p. Gołuchowskiemu, tekę ministra rolnictwa, obaj jednak oświadczyli, że nie zamierzają wejść do Rządu.

Z kół, zbliżonych do p. Bartla, w kategoryczny sposób dementują tę pogłoskę, nazywając ją wyssaną z palca.

Dziś prof. Bartel odbył konferencje z szeregiem osobistości z świata politycznego. Wedle informacyj z kół bliskich prof. Bartlowi, w jego gabinecie ma pozostać większość dotychczasowych ministrów.

Jak donoszą, prof. Bartel jutro, w sobotę, ma przedłożyć Panu Prezydentowi już gotową listę gabinetu.

Warszawa, 27. 12. Pan prof. Bartel rozpoczął dzisiejszy dzień od złożenia wizyt marszałkowi Sejmu, p. Daszyńskiemu oraz marszałkowi Senatu, p. prof. Szymańskiemu. O godz. 1-szej po południu powrócił na Zamek, gdzie o godz. 1,30 przyjął p. ministra Kwiatkowskiego.

W poniedziałek — posiedzenie Senatu.

Warszawa, 27, 12. Plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 bm., o godzinie 15.30. Również w poniedziałek odbędzie się posiedzenie kilku komisyj senackich.

Jutro obradować będzie komisja budżetowa Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie posła Wyrzykowskiego o preliminarzu budżetowym Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu oraz Najwyższej Izby Kontroli.

Nowe zakusy niemieckie na granice Polski.

Zjazd kat. parlamentarzystów francuskich i niemieckich w Berlinie. — Wstrętne tłumaczenia ks. Ulitzki.

Berlin. Wystąpienie Franklina Bouillona we francuskiej Izbie Deputowanych i zarzuty, podniesione przez Pertinaxa w „Echo de Paris“ przeciw konferencji parlamentarzystów katolickich francuskich i niemieckich w Berlinie odbiło się na łamach pism niemieckich głośnem echem, zwłaszcza centrowa „Germania“ z zaniepokojeniem wykazuje, że obrady miały charakter ściśle poufny, zastrzegając się jednocześnie z naciskiem przeciw odpowiedzialności za ujemne skutki ewentualnej niedyskrecji. Dziennik zapewnia, że mimo rozbieżności w poglądach i stanowiskach poszczególnych uczestników konferencji, atmosfera obrad daleką była od politycznego zaostrzenia.

W związku z zarzutami Pertinaxa, ogłasza Tel. Union oświadczenie prałata Ulitzki, który zaznacza, iż zarzuty wrogiego ustosunkowania się wobec Polski, skierowane przeciw niemu, są niesłychane (?), gdyż wogóle do nikogo nie żywi on nienawiści, a przeciwnie, zupełnie nie można mu przypisać tego rodzaju stanowiska w stosunku do Polski (!) — „Jeżeli występuję przeciw pewnym postulatom, dotyczącym pogranicza polsko-niemieckiego — podkreśla Ulitzka — to czynię to z głębokiem przekonaniem, iż granica ta nie daje dostatecznej gwarancji (!) utrzymania dobrych stosunków między Polską a Niemcami. Jednak, mówiąc to, kierowałem się zawsze myślą o pokoju. Ogniska konfliktu polsko-niemieckiego szukać należy w wykreślonych granicach (!) między obu państwami“.

„Nie można mieć zaufania do Niemiec!“

Przemówienie Franklina-Bouillona w francuskiej Izbie Deputowanych.

Paryż. W debacie nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych zabierał głos m. in. członek t. zw. lewicy socjalno-radykalnej Franclin-Bouillon. Mówca wykazał ze szczególnym naciskiem wady systemu lokarneńskiego i oświadczył, że wbrew temu, co dowodzi Briand, Locarno nie jest bynajmniej tworem francuskim. Powstało ono z inicjatywy niemieckiej, z myśli, rzuconej przez ministra Cuno w r. 1922, gdy Niemcy obawiały się, że Francja, Anglja i Belgja zawrą ze sobą pakt gwarancyjny. Trzeba obecnie byś ślepym, aby nie widzieć, że, jeżeli dla Francji Locarno oznaczać ma pokój, dla Niemiec, jest ono narzędziem do zburzenia Traktatu Wersalskiego. Na poparcie tego mówca przytoczył liczne cytaty z przemówień niemieckich mężów stanu, należących do rozmaitych stronnictw.

Jeżeli dziś wydało się, że Niemcy wyrzekły się napozór siły, wymyślili oni inną, niemniej niebezpieczną broń dla wzniecenia zamieszania w Europie. Jest nią sprawa mniejszości narodowych. Mówca przypomniał niedawne oświadczenie ks. Ulitzki na kongresie katolików niemieckich i francuskich w Berlinie, że Górny Śląsk stanowi jedno z płuc, któremi oddychają Niemcy. „Zagrabienie przez Polskę Górnego Śląska — powiedział ks. Ulitzka — jest skandalem europejskim“, a słowa te wypowiedziane zostały w obecności delegacji francuskiej.

Dymisja ambasadora amerykańskiego w Berlinie.

Berlin, 27 12. Ambasador amerykański w Berlinie, Jakób Gould Shurman, otrzymał z Waszyngtonu w odpowiedzi na prośbę o zwolnienie z dotychczasowego stanowiska, telegram urzędowy o przyjęciu jego dymisji przez prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Ambasador Shurman wyjedzie z początkiem stycznia do Nowego Jorku, gdzie już od września przebywa jego rodzina.

Kwestja następstwa po Shumanie dotychczas nie została rozstrzygnięta.

Walka z religją w Bolszewji. — Powszechny areszt księży katolickich na święta Bożego Narodzenia w Sowietach.

Wilno. Z pogranicza sowieckiego donoszą, że w dniu 24 bm. w kilku punktach chłopi katoliccy chcieli przekroczyć granicę polską w celu odbycia u znajomych i krewnych wieczerzy wigilijnej. Zebrani nad granicą chłopi opowiadali, że na dnie 24, 25 i 26 bm, we wszystkich kościołach aresztowano księży katolickich, aby uniemożliwić odprawienie nabożeństw. Ponadto do kościołów katolickich wysłano grupy komsomolców, bezbożników uzbrojonych, których zadaniem było niedopuszczanie wiernych do kościołów.

Władze polskie zmuszone były ze względów formalnych prośbom chłopów odmówić.

Zamach rewolwerowy na prezydenta Argentyny.

Nowy Jork. Wedle doniesienia z Buenos Aires, w wieczór wigilijny wykonano rewolwerowy zamach na prezydenta państwa w chwili, gdy on w samochodzie znajdował się na głównej ulicy miasta.

Gdy samochód prezydenta przecískał się wśród tłumu, padły nagle strzały rewolwerowe, które jednak nie zraniły nikogo z jadących. Na strzały odpowiedziano z samochodu strzałami, strzelała również policja. Jak podaje powyższe doniesienie, jeden z zamachowców, ugodzony kilku kulami, padł na miejscu.

Prezydent Irigoyen nie poniósł żadnej szkody

Mniejszościowe sprawy śląskie na forum styczniowej sesji Rady Ligi Narodów.

Ze spraw mniejszościowych polsko-niemieckich, które wejdą pod obrady styczniowej sesji (13 stycznia 1930 r.) Rady Ligi Narodów, wymienić należy następujące:

a) petycja Deutscher Volksbundu z dnia 30 marca 1929 r. W sprawie rzekomej polonizacji Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach. Petycje z uwagami rządu polskiego zostały już Radzie Ligi zakomunikowane. Rada dnia 25. 9. 1929 r. postanowiła w myśl życzeń rządu polskiego przekazać zbadanie tej petycji sesji styczniowej. Równocześnie Rada postanowiła, by sesja styczniowa zbadała związaną z tem sprawę Lubosza.

b) petycja Związku Polaków z Niemiec z dn. 4. VI. 1929 r., wskazująca na ograniczenie prawne, z jakiemi spotykają się Polacy na Śląsku Niemieckim, gdy pragną nabywać ziemię lub nieruchomości. Petycja ta łącznie z uwagami rządu niemieckiego została zakomunikowana Radzie dn. 25. 9. 1929 r., wskutek czego (spóźniony termin) Rada przekazała ją do zbadania sesji styczniowej. Zaznaczyć należy, iż petycja ta, w przeciwieństwie do wszystkich prawie petycyj, napływających ze Śląska polskiego, nie dotyczy jakiegoś poszczególnego wypadku, lecz posiada charakter **zasadniczy i ogólny**, obchodzący całe społeczeństwo polskie na G. Śląsku niemieckim.

c) petycja Johana Wiesnera (ze Śląska polskiego) z dnia 8. VII 1929 r. w sprawie odwołania przez władze polskie sześciu członków rady załogowej w szybie Richtera, należącego do Huty Królewskiej i Laury na Śląsku. Petycja ta została zakomunikowana 9. października 1929 r. rządowi polskiemu do oświadczenia się.

Wymienione wyżej trzy sprawy będą traktowane przez Radę w sposób zasadniczy, natomiast dwie inne, które omówimy poniżej najprawdopodobniej odesłane będą do procedury lokalnej. Chodzi o sprawy następujące:

a) Johann Kutschera, Franz Foitzik i Franz Grygieratski wnieśli pretensje z powodu sprzeciwu założonego przez władze polskie na skutek przydzielenia ich dzieci do szkół niemieckich. Petycja ta była zakomunikowana dnia 15. X. 1929 rządowi polskiemu do oświadczenia się.

b) petycja Marji i Alfonsa Jontza z dn. 11. 9. 1929 r. również w sprawie szkolnej. Petycję tę przesłano rządowi polskiemu dn. 15. X. 1929 r.

Referentem polsko-niemieckich spraw mniejszościowych na forum Rady będzie delegat Japonji p. Adatci.

Podziękowanie i błogosławieństwo apostolskie dla marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. Kardynal Gasparri przesłał na ręce marsz. Piłsudskiego depeszę treści następującej:

„Wzruszony serdecznemi życzeniami Waszej Ekscelencji z okazji złotego jubileuszu, Ojciec św. dziękuje za nie z całego serca oraz przesyła Waszej Eksc. i Jego rodzinie życzenia pomyślności i błogosławieństwa apostolskiego.

Nowy naczelnik wydziału pomorskich szkół średnich.

Warszawa. Min. W. R. i O. P. mianowało p. Bronisława Biedowicza naczelnikiem wydziału szkół średnich w Kuratorjum Pomorskiem.

Coraz mniej pieniędzy w obiegu.

Warszawa. Sprawozdanie Banku Polskiego za czas od 1° grudnia do 20, wykazuje, że obieg biletów bankowych zmniejszył się w tym czasie o 24 milj. 412.000 złotych. W obiegu zatem mamy miljard 261 miljonów 423.000 zł. Łatwo teraz zrozumieć ciężkie położenie gospodarcze, gdy obieg pieniędzy się zmniejsza, a podatki i inne świadczenia nietylko się nie zmniejszają, ale rosną.

Oznaczenie charakteru list wyborczych do Sejmiku Powiatowego pow. lubawskiego.

1. Najłatwiej określić listy Narod. Partji Rob., bo we wszystkich siedmiu okręgach wyborczych powiatu mają nr. 1 z czołowymi kandydatami na

I. okręg Byszwałd: 1. Zapolski Józef, urzędn. Powiatowej Kasy Chorych, Lubawa. 2. Jurkiewicz Antoni, robotnik, Kazanice.
II. okręg Montowo: 1. Krawiecki Juljan, robotnik, Rumian. 2. Wyżlic Franciszek, st. pocztyljon Rybno.
III. okręg Linówiec: 1. Krzyż Teofil, robotnik, Katlewo. 2. Doczyk Adam, sekr. Okr. Z. Z. P., Nowemiasto.
IV. okręg Mroczno: 1. Żorański Bernard, ogrodnik, Sugajenko. 2. Poniewski Józef, stolarz, Mroczno.
V. okręg Kurzętnik: 1. Doczyk Adam, sekr. Okr. Z. Z. P., Nowemiasto. 2. Lewandowski Franciszek, kolejarz Kurzętnik
VI. okręg Lekarty: 1. Sontowski Jan, robotnik, Jamielnik. 2. Stawiński Józef, robotnik, Jamielnik.
VII. okręg Rywałdzik: 1. Węgielewski Władysław, robotnik, Rywałdzik. 2. Zapolski Józef, urzędn. P. K. Chor., Lubawa.

2. Listy Stronnictwa Katolicko-Narod. oznaczone są następującemi numerami i czołowymi kandydatami.

I. okręg Byszwałd, lista nr. II.: 1. Surdykowski Józef, rolnik, Rożental. 2. Oczkowski Józef, rolnik, Prątnica.
II. okręg Montowo, lista nr. III.: Graduszewski Mieczysław, rolnik, Złotowo. 2. Ostrowski Franciszek, rolnik, Rumian.
III. okręg Linówiec, lista nr. III. (kompromisowa): 1. Ks. Ziółkowski Jan, proboszcz, Kiełpiny. 2. Fafiński Teofil, rolnik, Ostaszewo.
IV. okręg Mroczno, lista nr. II.: 1. Przeczewski Hipolit, rolnik, Mroczno. 2. Jarzębski Kazimierz, rolnik, Krzemieniewo.
V. okręg Kurzętnik, lista nr. V.: Żuralski Mieczysław, rolnik, Nielbark. 2. Leski Bronisław, N. Brzozie.
VI. okręg Lekarty, lista nr. II.: 1. Łątkowski Aleksander, kowal, Skarlin. 2. Sugajski Władysław, rolnik, Szwarcenowo.
VII. okręg Rywałdzik, lista nr. IV. (kompromisowa): 1. Dąbski Ludwik, rolnik, Babalice. 2. Topolewski Maksymiljan, rolnik, Łąkorz.

3. Listy Stronnictwa „Piast“ oznaczone są następującemi numerami i czołowymi kandydatami.

I. okręg Byszwałd, lista nr. III.: 1. Szałkowski Leonard, rolnik, Rożental. 2. Maliszewski Franciszek, rolnik, Kazanice.
II. okręg Montowo, lista nr. IV.: Szulwic Bolesław, rolnik, Rumian. 2. Badziąg Józef, rolnik, Omule.
IV. okręg Mroczno, lista nr. V.: 1. Brocki Franciszek, rolnik, Mroczno. 2. Wilbrand Jan, rolnik, Łążek.
V. okręg Kurzętnik, lista nr. III.: 1. Koziorzemski Franciszek, rolnik, Bratuszewo. Ziołkowski Walerjan, rolnik, Wielkie Bałówki.
VII. okręg Rywałdzik, lista nr. III.: 1. Ćwikła Józef, rolnik, Krotoszyny. 2. Stefański Ignacy, rolnik, Mierzyn.

4. Listy Sanacji lub Chrześc. Rolników oznaczone są następującemi numerami i czołowymi kandydatami.

II. okręg Montowo, lista nr. II.: 1. Ossowski Bolesław, właśc. majątku, Montowo. 2. Kornacki Teofil, rolnik, Świniarc.
III. okręg Linówiec, lista nr. II.: 1. Ossowski Bolesław, właśc. maj, Montowo. 2. Małolepszy Jan, rolnik, Nowe Grodziczno.
IV. okręg Mroczno, lista nr. IV.: 1. Maciołek Władysław, rolnik, Targowisko. 2. Żuralski Józef, rolnik, Krzemieniewo.
V. okręg Kurzętnik, lista nr. II.: 1. Ewertowski Jan, rolnik, Mikołajki. 2. Brzoska Jan, rolnik, Tereszewo.
VII. okręg Rywałdzik, lista nr. II.: 1. Milewski Stanisław, rolnik, Łąkorz. 2. Witkowski Antoni, rolnik, Ciche.

5. Listy bliżej nieokreślone lub „dzikie“ oznaczone są następującemi numerami i czołowymi kandydatami.

IV. okręg Mroczno, lista nr. III.: 1. Rochewicz Aleksander, rolnik, Krzemieniewo. 2. Ćwikliński Konstanty, rolnik, Pacółtowo.
V. okręg Kurzętnik, lista nr. IV.: 1. Leśniak Jan, rolnik, Wawrowice. 2. Wiśniewski Franciszek, ogrodowy, Nowemiasto.
VI. okręg, Lekarty, lista nr. IV.: 1. Mówiński Władysław, rolnik, Bratjan. 2. Jelonek Józef, murarz, Bratjan.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 30 grudnia 1929 r.

Kalendarzyk. 30 grudnia, Poniedziałek, Eugenjusza b. w.
31 grudnia, Wtorek, Sylwestra p. w.

Wschód słońca g. 8 — 14 m. Zachód słońca g. 15 — 53 m.
Wschód księżyca g. 9 — 11 m. Zachód księżyca g. 15 — 47 m

Konkurs na wiersz okolicznościowy.

Wydawnictwo „Księgi Pamiątkowej 10-ciolecia Pomorza“, Toruń ul. Łazienna 2, ogłasza niniejszem konkurs na wiersz treści patrjotycznej, upamiętniający rocznicę 10-lecia polskiego Pomorza. Rozmiary dowolne, nie przekraczające 5-u zwrotek o 4—5 wierszach. Prace konkursowe należy umieścić w zamkniętej kopercie, opatrzonej godłem, którą winno się włożyć do drugiej koperty i wysłać pod adresem, wyżej wspomnianym, najpóźniej do dnia 20-go stycznia 1930 r. Nagrody następujące: 1-a nagroda 100 zł, 2-ga 50zł, 3-a 25 zł. Sąd konkursowy stanowić będą członkowie Komitetu Redakcyjnego „Księgi“, pp. Esden Tempski, prez. Izby Rolniczej, płk. Wolszlegier, dowódca Baonu Balonowego, dyr. Książnicy Miejskiej Mocarski, wizytator Kuratorjum O. P. P. Świderski i radca Magistratu Janowski.

Uwaga, posiadacze przedwojennych polis niemieckich zakładów ubezpieczeń!

Ministerstwo Skarbu stwierdziło, że osoby prywatne lub pewne stowarzyszenia zwracają się do posiadaczy przedwojennych polis ubezpieczeniowych, wydanych przez niemieckie zakłady ubezpieczeń, opiewających na dawne marki niemieckie, z wezwaniem do zgłaszania u nich pretensyj do niemieckich zakładów ubezpieczeń, przyrzekając im wzamian za pewne opłaty pośrednictwo w dochodzeniu pretensyj. Wobec powyższego podaje Min. do wiadomości, że po wejściu w życie, zawartego z rządem niemieckim, układu w przedmiocie waloryzacji i likwidacji zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń wobec obywateli polskich z tytułu umów ubezpieczenia, ubezpieczeni będą mogli dochodzić swych pretensyj do niemieckich zakładów ubezpieczeń za pośrednictwem Min. Skarbu.

Zawarty z rządem niemieckim układ nie wszedł jeszcze w życie, zgłaszanie więc do Min. pretensyj jest przedwczesne.

Ubezpieczenie kolejowych przesyłek towarowych.

Ministerstwo komunikacji, chcąc umożliwić ubezpieczenie przesyłek kolejowych na wypadek zaginięcia lub częściowego wzgl. całkowitego ich uszkodzenia, wprowadziło swego czasu ubezpieczenie bagażu w kasach kolejowych, a to dlatego, że odpowiedzialność kolei państwowych w wypadkach uszkodzenia lub zaginięcia przesyłek jest ograniczona.

W dalszym ciągu tej akcji ministerstwo komunikacji wprowadza z dniem 1 stycznia 1930 r. podobne ubezpieczenia przesyłek towarowych w zwyczajnej i pospiesznej, krajowej i zagranicznej komunikacji kolejowej. Nadawcy będą mogli ubezpieczać przesyłki do wysokości wartości towarów przez zgłoszenie chęci ubezpieczenia na stacji nadawczej. Stacja ta przeprowadza ubezpieczenie przez nalepienie na listach przewozowych znaczków wartościowch. List przewozowy będzie dokumentem ubezpieczeniowym, uprawniającym do roszczeń wobec kolei na wypadek zaginięcia czy uszkodzenia przesyłki.

Z miasta i powiatu.

Przedłużenie polowania na zające.

Jak wynika z ogłoszenia Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 23-go grudnia rb., nr. IV. D. 18567|29, czas ochronny na zające został na rok 1930 ustalony od 15-go stycznia do 30-go listopada. Wobec powyższego rozporządzenia wolno strzelać na zające do 14-go stycznia 1930 r. włącznie, co niewątpliwie przyjmą myśliwi z radością do wiadomości.

Nowy autobus na linji Nowemiasto—Lubawa.

Nowemiasto. Od poniedziałku, dnia 30-go bm., kursuje na linji Nowemiasto—Lubawa nowy 24-ro osobowy autobus marki „Chevrolet“, wyposażony w ogrzewanie oraz inne nowe zdobycze techniczne, odpowiadające wszelkiem wymaganiom i przepisom wojewódzkim. Właścicielami nowego autobusu, jak wynika z ogłoszenia, zamieszczonego w dzisiejszym nr. gazety, są pp. Ptaszyński i Jurkiewicz z Lubawy. Rozkład jazdy zostanie podany w najbliższych dniach w gazecie.

Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże“!

Gwiazdka Tow. Robotników Polskich św. Józefa.

Nowemiasto. Utartym zwyczajem Tow. Robotników Polskich św. Józefa w drugie święto Bożego Narodzenia miało swoją Gwiazdkę w sali Hotelu Polskiego. Jak słusznie zauważył na wstępie czcigodny prezes Towarzystwa, p. Michczyński, zwyczaj ten coraz większego doznaje uznania, czego dowodem wzmagająca się z roku na rok liczba uczestników, na co później również słusznie wskazał ks. pref. Dembieński, że nietylko obchód gwiazdkowy daje poznać ów rozwój w łonie Towarzystwa, ale również i intenzywność pracy i żywotność towarzystwa wzmaga się coraz bardziej i coraz szersze zatacza kręgi, tak iż Tow. Robotników Polskich do najżywotniejszych zaliczyć się może, co zawdzięczać należy nietylko rzutkości i sprężystości i gorliwości kierownictwa, ale również idei, której służy Towarzystwo, a która streszcza się w słowach: „Dla Boga, Wiary i Ojczyzny“. Ta idea wzniosła jest tym ożywczem sokiem, który zasila i rozwija tak świetnie to Towarzystwo.

Patron Towarzystwa, ks. radca Pape, w swem przemówieniu zaprowadził nas do Stajenki Betleemskiej, wskazał na

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 46

(Ciąg dalszy.)

Potem pożegnali się. — Alfons bowiem wracał natychmiast do Paryża, aby dokończyć swego dzieła.

Druga połowa zadania o wiele większe przedstawiała trudności, ale szczęście, które mu było dotychczas stałe, dopisało mu i tym jeszcze razem.

Kilka miesięcy po pogrzebie domniemanego Marcelka jechał Alfons pewnej nocy koleją do Lyonu. Siedział zupełnie sam w wagonie i drzemał. Nagle, gdy pociąg jechał z największą szybkością, otworzono drzwi wagonu i człowiek jakiś, z zakrwawioną twarzą i sztyletem w ręku, wpadł do przedziału, w którym znajdował się Alfons.

Brazylijczyk, posiadający szaloną siłę i odwagę, zerwał się z kanapy, schwycił napastnika za gardło, wydarł mu broń i rzucił go na ziemię. Walka ta trwała ledwie kilka sekund.

Nieznajomy, na wpół uduszony, leżał nieruchomy, szeptał jakieś niezrozumiałe słowa. — Alfons zaś, skaleczywszy sobie sztyletem rękę, ocierał spokojnie spływającą krew. Potem pochylił się nad leżącym i obydwaj spojrzeli sobie w oczy.

— Pozwól mi pan uciec, — jęknął zbrodniarz. — Ścigają mnie... ja pana nie chciałem zabić — przysięgam! Chciałem się tylko ratować — ucieczką.

Alfons milczał. Pociąg dojeżdżał do stacji!

— Zlituj się pan, — błagał dalej nieznajomy, — puść mnie! Chcę raz jeszcze zobaczyć moją żonę i dzieci — dla nich kradłem i mordowałem! Niech oni przynajmniej mają korzyść z mej zbrodni — umierali z głodu, a ja nie mogłem patrzeć na to. Potem niech robią ze mną, co chcą; policja wyśledzi mnie, schwytają mnie — ach, mniejsza o to! Ale ja muszę zobaczyć moją żonę!

I, zbierając całą siłę, zaczął się wyrywać i rzucać na wszystkie strony. Alfons jednak miał żelazne ręce i trzymał go, jak w kleszczach. Nieszczęśliwy, widząc, że wszelki opór jest daremny, leżał teraz spokojnie i z rozpaczliwym wyrazem twarzy czekał swego uwięzienia.

Nagle przyszła Alfonsowi pewna myśl do głowy.

Słowa człowieka tego zdziwiły go — domyślił się też zaraz, o co mu właściwie chodziło. Nie wszedł on z pewnością do jego wagonu, aby kraść lub zabijać, tylko, aby uciekać, a sądząc, że wagon jest próżnym, chciał po drugiej stronie pociągu wyskoczyć. Widocznie zamordował i okradł już kogoś — miał żonę i dzieci — można więc było skorzystać z tego.

— Słuchaj mnie uważnie, — rzekł po chwili i pomógł mu wstać.

Zbrodniarz spojrzał na niego nieśmiało, ale błysk nadziei rozjaśnił jego twarz.

— Masz żonę i dzieci — mówił Alfons dalej. — Kochasz je bardzo?

— O i jak! I tylko dlatego, aby nie umarli z głodu....

— Stałeś się mordercą!

— Tak. Od dwóch dni nie mieliśmy nic w ustach. Więc muszę im wręczyć te skradzione pieniądze — muszę! Potem niech mnie zabiją! Zniosę wszystko, ale moje dzieci muszą żyć. (C. d. n).

-soby, w niej się znachodzące i wywiódł z nich nauki, jakie dają nam swym przykładem. W gościnie bawiący były wikary, a obecny ks. prof. Wierzchowski, w humorystycznie zakrojonej przemowie, podał motywy, które go rokrocznie sprowadzają na Boże Narodzenie do Nowegomiasta, a w drugie święto na gwiazdkę „Józefków". Oto tęsknota za dawniejszem swem polem działania i osobami, z któremi się z żył. Poczem to kolędy, to udatnie deklamacje na przemian wdzięcznie urozmaicały program, aż wreszcie serdecznem podziękowaniem p. Prezesa zakończył I. akt uroczystości gwiazdkowej, a nastąpił drugi, nie mniej miły, to jest łamanie opłatka i rozdanie gwiazdki. Po odśpiewaniu pieśni „W żłobie leży" członkowie i goście, obdarzeni, każdy tytą słodyczy, jabłek i orzechów, podług zasady: „czem chata bogata, tem rada", rozeszli się do domów swoich aby później stawić się na zabawę taneczną i w miłem gronie zabawić się, jak zaznaczył p. Prezes, choć ochoczo i wesoło, ale uczciwie i zbożnie.

Tak sympatycznemu Towarzystwu, jakiem jest Tow. Polskich Rob. św. Józefa, życzyć należy gorąco dalszego, jak najlepszego rozwoju.

Życie św. Franciszka z Assyżu.

Nowemiasto. Od dawna oczekiwany film ten ukaże się już w środę 1. stycznia w kinie. Moc i wielkość, która tkwi w tym filmie, ujawniła się w całej świetności. Życie św. Franciszka przedstawione prześlicznie i z taką historyczną wiernością, że budzi podziw dla sztuki kinematograficznej. Każde zdarzenie ujęte w przepięknych obrazach. Akcja przenosi nas do pięknej Umbrji na Wschód i do haremu na Medynie. Oglądamy obrazy porywającej piękności, przeżywamy bohaterskie wyprawy krzyżowców. Ukazanie się tego filmu stało się niezwykłem zdarzeniem społecznem, demonstracja odbyła się bowiem w obecności króla, księżniczki Giovanny, Mussoliniego, króla belgijskiego, całego dworu, zastępców Watykanu, posłów wszystkich państw europejskich i przedstawicieli największych czasopism świata. Obraz, wykonany nadzwyczajnym kosztem, przy użyciu olbrzymiego aparatu, przedstawia wspaniałe sceny zbiorowe o niezrównanym efekcie dramatycznym.

Przedstawienie amatorskie klubu „Sparta".

Nowemiasto. Koło amatorskie z klubu „Sparta", odegrało w niedzielę, 22 bm., udatnie sztukę teatralną „Judasz" Tetmajera, na scenie Hotelu Polskiego. Szczególnie z przejęciem i zrozumieniem odtworzona została tytułowa rola Judasza, nad którym wisi ciężka ręka przeznaczenia. Trapią go wyrzuty sumienia za krzywdy rodziców i jego najbliższych. Lichwiarz wydziera mu dom, a dzieci jego swem niemoralnem prowadzeniem się zadają mu cios okropny. Bliskiego obłędu Judasza spotyka apostoł Andrzej i zaprowadza go do Chrystusa. Lecz i tu, pod litościwemi skrzydłami Zbawiciela, Judasz nie znajduje ukojenia i zapomnienia. Jego czarny charakter, napiętnowany krzywdami rodziców, nie licuje z czystemi i świętemi postaciami apostołów. I w tem kole miłujących się wzajemnie wybrańców Chrystusa nie jest on mile widziany. Wie o tem Judasz, to też ból, rozpacz i zwątpienie szarpią mu duszę. Nad nim wisi „Wieczne zatracenie". Ból jego koi chwilowo miłość Magdaleny, lecz nie na długo.

„Zbliża się ów dzień, w którym Syn Człowieczy ma być wydany". Judasz zaprzedaje Chrystusa za trzydzieści srebrników. Gdy poznał swój szalony czyn, oddaje srebrniki, lecz już za późno. Chrystus zawisł na krzyżu. Ziemia drży w posadach, biją pioruny, otwierają się groby. Tłumy mar otaczają oszalałego z rozpaczy i trapionego wyrzutami sumienia Judasza, wyrzucając mu jego haniebny czyn. Czarna jego dusza znalazła ukojenie w samobójstwie.

Efektownie przedstawiała się scena czwarta. Swiatło błyskawic, grzmoty niezwykle harmonizowały z rozterką duchową Judasza.

Publiczność nie dopisała, pomimo, że sztuka była godna poparcia i widzenia. Może i pora przedgwiazdkowa nie bardzo sprzyjała temu. A szkoda wielka, bo sztuka ta była doprawdy godna widzenia!

Sprawozdanie z zebrania Klubu Towarzyskiego w dniu 14-go bm.

Nowemiasto. Ze względu na okoliczność, że z dobiegającym końca rokiem kończy się pięćsetna rocznica oswobodzenia Orleanu przez Joannę d'Arc (Dziewicę Orleańską), poświęciło wspomniane miejsc. Towarzystwo swe ostatnie w tym roku zebranie upamiętnieniu wielkiej bohaterki naszej sojuszniczki, Francji.

Po zagajeniu posiedzenia rozpoczęto uroczystość odegraniem na fortepianie „Marsyljanki", poczem zabrał głos prezes towarzystwa, p. prof. Dr. Komassa. W swym obszernym wykładzie uwydatnił mówca najpierw tło historyczne, na którem rozegrała się tragedja bohaterskiej dziewicy, porównując je z podobnemi wypadkami z historji polskiej. Następnie przedstawił życiorys Joanny d' Arc, poświęcając szczególną uwagę znaczeniu „Głosu Bożego" w wszystkich poczynaniach bohaterki. Śmierć męczeńską dziewicy oddał recytacją wiersza (po francusku i po polsku) Delavigne'go „La Mort de Jeanne d'Arc".

Uroczystość zakończono odegraniem „Marsza Żałobnego" Szopena.

Pożar.

v **Nowemiasto.** Jak już donosiliśmy, w noc wigilijną o godz. 2 powstał w mieszkaniu lokatorki, wdowy Ewertowskiej w ul. Przemysłowej, pożar, którego ofiarą stał się dom mieszkalny, należący do dozorcy więziennego p. Wiśniewskiego z Brodnicy. Oprócz domu spaliła się u p. Ewertowskiej część domowizny. Pożar powstał od rury żelaznej od pieca, w którym był ogień wzniecony i pozostawiony bez dozoru.

Ładnie naprawiali urządzenia gorzelniane.

v **Hartówiec.** P. Lemke z Hartówca przeprowadził remont w swojej gorzelni. Dokonali go dwaj ślusarze z Lidzbarka B. i L., którzy jednak uważali za wskazane niektóre przedmioty metalowe maszyn przywłaszczyć sobie — ogólnej wartości 150 zł. Gdy p. L. się na tem połapał podał ich brak do policji, a przeprowadzona u rzeczonych „majstrów" rewizja ujawniła ich kradzież. Na tem jednak nie koniec. Sprawa pójdzie przed Sąd.

Wykrycie kradzieży.

v **Hartówiec.** W nocy z 27 na 28 paźdz. rb. za pomocą włamania się przez dach słomiany do mieszkania skradziono rybakowi Wiśniewskiemu z Hartówca 1 rower i mundur wojacki. Sprawcę kradzieży ujawniono dopiero teraz i to przez Policję działdowską, która u niejakiego Hajbuckiego Wilhelma w Działdowie, przeprowadzając rewizję, zauważyła ów rower, H. tłumaczył się, że rower ten przyjął od niejakiego Pruchniewskiego z Hartówca. Pruchniewski, znany to przestępca, już kilkakrotnie karany, znajduje się i obecnie we więzieniu i to w Brodnicy. Wykazało się, że ten właśnie Pr. dokonał wówczas kradzieży i roweru i munduru wojackiego. Mundur ten miał na sobie we więzieniu. Do wielu innych przewinień i to jeszcze na konto Pr. doliczone zostanie.

Z Pomorza.

Zwłoki na torze.

Jabłonowo. W I święto Bożego Narodzenia przed południem znalazł urzędnik kolejowy, obchodzący tor pomiędzy stacjami Konojady—Jabłonowo, zwłoki zegarmistrza Ostrowskiego z Jabłonowa. Zwłoki leżały obok toru z odciętą przez pociąg nogą i niezawodnie O., gdyby nadeszła wczesna pomoc, mógłby pozostać przy życiu. Przy zmarłym znaleziono około 125 zł. gotówki i złoty zegarek. Dotychczas nie zostało wykryte, co było przyczyną tragicznej śmierci.

Chciała kupić towar bez pieniędzy.

o **Działdowo.** Do składu bławatnego p. J. przybyła pewna pani i prosiła o pokazanie i odniesienie jej różnych towarów na sumę przeszło 500 zł. Gdy przyszło do płacenia, pani ta nie posiadała pieniędzy. Kupiec zatrzymał towar, a ową niewiastę oddał w ręce Policji, gdzie podała nazwisko Wiśniewska z Grodek, lecz Policja sprawdziła, że nie pochodzi z Grodek i umieściła ją w areszcie, ażeby się namyśliła, skąd pochodzi.

Zaniepokojenie ludności.

Skurpie. Ludność naszej wioski się gorączkuje z powodu obioru sołtysa. Wybór padł bowiem na sympatyka Niemiec, który jest znany ze swej agitacji za wszystkiem, co niemieckie. Mamy też nadzieję, iż władze przełożone są o tych uczynkach dobrze poinformowane i nie dopuszczą do tego, aby rządził gminą taki, który z całej duszy stara się i chce służyć sprawie niemieckiej.

Straszne morderstwo pod Mławą.

Mława. W ub. niedzielę o godz. 4-tej rano zapukano do drzwi sklepiku spożywczego Goldsztajna z żądaniem otworzenia i sprzedania tytuniu, zapałek oraz cukru. G., który spał w przyległym do sklepiku pokoju, sądząc, że to przejezdni, wstał i otworzył drzwi. Wówczas do środka wpadło trzech zamaskowanych drabów i z nożami w ręku zażądali od sklepikarza wydania pieniędzy.

74-letni żyd nie uląkł się jednak bandytów. W jednej chwili porwał za leżącą za kontuarem siekierę i stanął do walki z napastnikami, wołając przeraźliwym głosem o pomoc.

Na krzyk napadniętego pierwsza wbiegła jego 70-letnia żona Hena i, stanąwszy w obronie męża, zasłaniała go swoją osobą. Jeden z bandytów wyrwał kupcowi siekierę i zadał nią śmiertelny cios w głowę staruszce, która padła na ziemię i wkrótce zmarła.

W tej chwili rabusie, usłyszawszy kroki zbliżających się ludzi, rzucili się na Goldsztajna, poranili go dotkliwie, poczem porwali kilka paczek papierosów oraz przeszło 100 zł. z szuflady i zbiegli, nie zatrzymywani przez nikogo.

Sąsiedzi, obudzeni wołaniem zastali w sklepie na podłodze stygnące zwłoki staruszki z rozbitą czaszką, sklepikarza zaś w pozycji klęczącej, z licznemi ranami na rękach, twarzy i głowie, szlochającego nad zmarłą swą żoną.

Policja, po przybyciu na miejsce okrutnej zbrodni, wdrożyła niezwłocznie śledztwo i zarządziła w okolicy obławę, w czasie której we wsi Bogurzyn w karczmie natknięto się na śpiącego mężczyznę, na którego ubraniu widniały ślady świeżej krwi.

Okazało się, że jest to N. Żółtowski, mieszkaniec Szrema, który w toku badania przyznał się do mordu, wskazując swych współuczestników oraz miejsce, gdzie ukryli zrabowane papierosy, pieniądze oraz siekierę. Żółtowskiego osadzono w areszcie, a za pozostałymi zbrodniarzami zarządzono pościg.

Wielki pożar fabryki mebli.

Grudziądz. Dn. 20 bm., w nocy spłonęła tu fabryka mebli p. Rucińskiego. Pożar zauważono dopiero, gdy płomień przebił się już przez dach. W chwili przyjazdu straży na miejsce pożaru ogień już rozszalał na dobre, obejmując całą prawie fabrykę i zagrażając sąsiadującym zabudowaniom.

Akcja ratunkowa ograniczyć się mogła tylko na zlokalizowaniu oszalałego żywiołu i fabryka spłonęła doszczętnie wraz z całem urządzeniem i zapasami surowca.

Bez pracy pozostanie 78 majstrów stolarskich i robotników. Straty wynoszą około 100 000 zł. Fabryka była ubezpieczona tylko częściowo. Gmach, w którym się mieściła fabryka, stanowił własność Pow. Kasy Oszczędności w Grudziądzu i był ubezpieczony. Przyczyna katastrofy nie została dotychczas ustalona. Prawdopodobnie pożar powstał wskutek krótkiego spięcia.

Złodzieje skradli cyganom cenny zbiór monet złotych.

Grudziądz. Jedna z band cygańskich zatrzymała się na święta w Grudziądzu i oto złodzieje odwiedzili obozowisko cygańskie, i w niewykryty sposób, skradli cyganom cenny zbiór monet złotych wartości paru tysięcy zł. Zrozpaczeni cyganie wyznaczyli nagrodę za schwycenie sprawców kradzieży.

Autobus wpadł do rowu i spalił się.

Chełmża. Onegdaj wieczorem na szosie w odległości 2 klm. od Chełmży, autobus osobowy, kursujący na przestrzeni Toruń — Chełmża Wąbrzeźno, kierowany przez szofera Zaklepę, wpadł do rowu, wskutek czego nastąpiła eksplozja zbiornika benzyny i doszczętne spalenie się autobusu. Przyczyną było przypuszczalnie pęknięcie opony lub inny defekt. Szofera nieprzytomnego odwieziono do lecznicy w Chełmży. Konduktor Kosmalski otrzymał lekkie wstrząśnienie; pasażerów w autobusie nie było.

Bunt więźniów. Z więzienia Chełmińskiego zbiegło sześciu niebezpiecznych opryszków.

Chełmno. Wczoraj około godz. 5-tej po południu zaalarmowana została tut. policja meldunkiem o wyłamaniu się kilku aresztantów z tut. więzienia. Okazało się, że więźniowie uknuli spisek. W czasie, gdy dozorca więzienny podawał aresztantom kolację, więźniowie rzucili się na niego i ubezwładnili, przywłaszczając sobie klucze, poczem zbiegli. Na skutek powstałego krzyku wybiegła z mieszkanie żona dozorcy, wszczynając alarm, została jednak również dotkiwie pobita. Syn dozorcy, widząc, co się dzieje, zaalarmował policję, która natychmiast wyruszyła na miejsce i podjęła pościg za zbiegami. Ogółem uciekło 6 więźniów, między którymi znajdował się niebezpieczny opryszek, niejaki Franciszek Szczutkowski, podejrzany o dokonanie morderstwa. Dwóch innych zbiegów Strelana i Banacha udało się policji przytrzymać. Na wolności pozostają jeszcze aresztanci: Paweł Kuffel, Piotr Rychlicki i Zygmunt Łubkowski, lecz niewątpliwie i oni zostaną niebawem ujęci.

Zabójca sierż. Kotowski został uniewinniony.

Toruń. We wrześniu donosiliśmy o zabójstwie, dokonanem pod wpływem zazdrości przez sierż. Kotowskiego na chorążym Dońcu, który zmarł.

Obecnie, sierż. Kotowski stanął przed sądem wojskowym w Toruniu pod zarzutem zamordowania chor. Dońca.

Po wysłuchaniu szeregu świadków i rzeczoznawców sąd wydał wyrok, uniewinniający sierż. Kotowskiego. Sąd w motywach wziął za podstawę do uniewinnienia fakt, że sierż. Kotowski działał w stanie silnego afektu, wywołanego uczuciem zazdrości oraz pod wpływem alkoholu.

Napad bandytów na 70-letnią staruszkę.

Toruń. Do mieszkania 70-letniej wdowy Augusty Ott w Smolnie pow. toruńskiego, włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli z zamkniętej szafy 285 zł. gotówki oraz artykuły żywnościowe. Jeden z nich schwycił staruszkę za gardło, przewrócił na ziemię, a grożąc jej sztyletem, zażądał wydania pieniędzy.

Tajemnicze biuro pośrednictwa małżeństw.

Toruń. Jak pisma donoszą, nieznane biuro niemieckie pośrednictwa małżeństw w Hamburgu rozesłało ostatnio do dziewcząt polskich, szczególnie wiejskich, oferty małżeńskie.

Podane w ofertach warunki są bardzo korzystne. Biuro to nawet proponuje wysyłać kilkanaście złotych na koszta korespondencji.

Ponieważ za temi wielce obiecującemi ofertami zdają się kryć inne jakieś cele, przestrzegamy dziewczęta, by w razie otrzymania ofert, pochodzących z tego tajemniczego biura, nie dawały im wiary i natychmiast zawiadomiły władze policyjne.

Śmierć wskutek zdrapania małej krosty.

Pelplin. Do Zakładu św. Józefa przewieziono onegdaj matkę małoletnich dzieci, Helenę Deringową. Jak opowiadał mąż jej, dnia poprzedniego, zdrapała sobie na twarzy małą krostkę i już po kilku godzinach ciężko się rozchorowała. Niestety, nie zdołano już ocalić biedaczce życia, gdyż w przeciągu doby zmarła wskutek silnego zapalenia mózgu wzgl. zakażenia krwi.

Prez. m. Bydgoszczy p. Śliwiński wraca na dotychczasowe stanowisko.

Bydgoszcz. Przed trybunałem dyscyplinarnym dla urzędników samorządowych przy woj. poznańskiem rozpatrywana była sprawa p. Sliwińskiego, prezydenta m. Bydgoszczy.

P. Śliwiński został swego czasu zawieszony w urzędowaniu. Przeciw temu zarządzeniu wniósł prezydent Śliwiński sprzeciw. Na rozprawie trybunał orzekł na korzyść prez. Śliwińskiego, podkreślając, że wszystkie zarzucone mu rzekomo nadużycia, nie miały miejsca i zasądził go jedynie tylko za pewne niedopatrzenie na grzywnę 200 zł. Strony zrzekły się odwołania i wyrok stał się prawomocnym.

P. prez. Śliwiński zostaje restytuowany na stanowisko prezydenta Bydgoszczy.

11 rocznicę Powstania Wielkopolskiego uroczyście święcił Poznań.

Poznań. Uroczystości ku upamiętnieniu 11 Rocznicy. Powstania Wielkopolskiego w dniu 27 grudnia rozpoczęły się wczoraj capstrzykiem. Po przeglądzie oddziałów nastąpił t.zw. apel poległych. Na zakończenie przy wtórze orkiestr wojskowych rozległy się uroczyste dźwięki Roty. O godzinie 12-tej odbyła się uroczysta akademja w sali Domu Rzemieślniczego przy udziale delegacyj ze sztandarami. M. in. były delegacje towarzystw uczestników Powstania Wielkopolskiego, Halerczyków, Związku Powstańców i Wojaków, stowarzyszenia porządku publicznego, młodzieży akademickiej itp. Wśród obecnych znajdowało się wielu wybitnych przedstawicieli sejmu i senatu, władz, duchowieństwa i obywatelstwa.

Na akademję złożyły się przemówienia prezesa Legjonu Wielkopolskiego p. dr. Czesława Mejssnera, b. prezesa rady robotniczej i żołnierskiej, dr. Rydlewskiego, prezesa przewodnictwa dzielnicy wielkopolskiej Sokoła, red. Wolskiego. Jako ostatni przemawiał ks. prałat Prądzyński, wznosząc okrzyki: „miasto Poznań, niech żyje!" Na zakończenie odśpiewano Rotę.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Lubawa. W dzień przedostatnich ćwiczeń tut. Straży Pożarnej wydarzył się napiętnowania godny wypadek. Członek D., przychodzący na plac ćwiczeń bez umundurowania, rzucił się bez przyczyny na członka L. Ż. z uderzeniem cielesnem, chcąc go uszkodzić oraz ukłuć wyrazem: „Nie potrzeba bosych Antków przy Straży Pożarnej", zamierzył się na niego, chcąc go bić, lecz ten go odparł i inni członkowie go powstrzymali, gdyż kilka razy napadał. W zjednoczonej Polsce Ojczyźnie to postępowanie jest pożałowania godne, gdyż jesteśmy wszyscy jej dziećmi. Wzorowy Polak nie powinien tak postępować. Łączyć nas powinna wzajemność i miłość, a gdzie chodzi o stowarzyszenie do ratowania mienia bliźniego, ten postępek jest wprost haniebny. Nasi wrogowie tak sobie nie postępują, aby z różnych dzielnic się nienawidzili, nas w tem zawstydzając. Przecież jednej jesteśmy wiary, co u wroga nie jest. Przytoczyć tu na miejscu nasze polskie przysłowie: „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje". Wtedy lepiej będzie w naszej Ojczyźnie.

Strażak Pożarny.

Odpowiedź na sprostowanie w sprawie oszustwa wyborczego.

Łąkorz. Prawdą jest, że nam wydaje się cudownem zjawiskiem to, że p. sołtys Piotrowski nie widział w kopertach dwóch kartek, oddanych przy wyborze sołtysa na p. Jana Robaczewskiego przez radnych pp. Kaspra i Suchockiego, które znaleźliśmy potem w tych próżnych kopertach, jakie były użyte do wyboru sołtysa, lecz za to znalazł w tychże kartki i to jedną na swoje nazwisko i drugą na nazw. Ferszke W. Zapytuję, skąd p. sołt. Piotrowski miał ten 12 głos na siebie, gdy na niego przypadło tylko 11 głosów, przy ogólnych 23 głosujących, skoro, jak wynika z świadectwa, danego w miejsce przysięgi, 12 radnych głosowało tylko na p. Jana Robaczewskiego jako sołtysa? Skąd się wziął głos na p. Ferszke Wilh.? Kto w takim razie podsunął w koperty gotowe kartki wyborcze i kto ponosi winę, że zostały głosy oddane przez pp. Kaspra i Suchockiego K. przy wyborze na sołtysa nazwisko Jan Robaczewski w kopertach, przez p. Piotrowskiego w akcie wyborczym zbadanych, jeżeli nie sam p. Piotrowski? Nieprawdą jest twierdzenie p. sołt. Piotrowskiego, że nie rozdawał kopert do wyborów na 1. ławnika, gdyż tenże rozdawał własnoręcznie koperty pp. radnym Ferszke, Leśniewski i Kasprowi, a po tychże dopiero zabrał mu rad. Tobolewski resztę kopert z rąk celem zbadania. W tych sprawach zostawiam głos p. Prokuratorowi.

Maks. Tobolewski.

Od redakcji: Do tych wywodów Szan. korespondenta dodajemy jeszcze odnośnie do sprostowania p. sołtysa Piotrowskiego, co następuje: Nieprawdą jest, jakoby jakiś anonimowy autor występował przeciw osobie sołtysa p. Piotrowskiego — przeciwnie z protestem przeciw jego wyborowi zwróciło do nas 12 radnych a więc większość, dając na to swoje podpisy. I co p. sołtys Piotrowski na to?

OD REDAKCJI.

Do Kurzętnika.

Jakiś niepowołany „pismak" z Kurzętnika zwraca się do nas z obelżywemi uwagami w sprawie podanego w naszym kalendarzu historycznego poglądu o Kurzętniku, zarzucając nam i nieuctwo i chęć obrazy obywateli Kurzętnickich. Szan. a niepowołany korespondencie z Kurzętnika! Zarzuty, czynione że głupi, jak cielak, kto umieścił w kalendarzu opis historyczny o Kurzętniku, jedynie chyba do ciebie mają zastosowanie. Bo doprawdy, głupim chyba jak „but" lub „tabaka w rogu" być musi ten, kto nie umie odróżnić historycznych wspomnień z przeszłości od dzisiejszego stanu rzeczy. Na szczęście takich głuptasów, jak rzeczony korespondent, w Kurzętniku chyba nie wielu się znajduje — a może nawet on jedynym jest okazem.

Ostatnie wiadomości.

Sobota, 28. 29.

Jeszcze zawsze konferencje.

W dniu dzisiejszym p. prof. Kaz. Bartel odbył kolejno konferencję z prez. BB., posłem Sławkiem, ministrem Składkowskim i Prystorem. Po południu udał się do Belwederu, gdzie odbył konferencję z marsz. Piłsudskim — następnie jeszcze konferował z min. Niezabytowskim.

Dekret P. Prezydenta Rzplitej. podpisujący zmiany na 5 stanowiskach dotychczasowego składu gabinetu.

Warszawa. Dziś o godz. 3 po południu podpisał P. Prezydent Rzplitej dekret, zaprowadzający zmiany na pięciu stanowiskach dotychczasowego składu gabinetu, a mianowicie premjerem mianowany został p. Prof. Kaz. Bartel, ministrem spraw wewnętrznych dotychczasowy wojewoda wołyński, p. Jozefski, ministrem robót publicznych, p. prof. Matakiewicz, kierownikiem ministerjum sprawiedliwości, dotychczasowy prezes sądu apelacyjnego p. Feliks Dutkiewicz, kierownikiem minist. rolnictwa, dotychczasowy podsekretarz stanu, p. Leśniewski. Zaprzysiężenie nowych członków gabinetu nastąpi we wtorek o godz 1 po poł. na Zamku.

*

Pan Prezydent Rzplitej powrócił ze Spały, gdzie spędził święta, do Warszawy, a dnia 1 stycznia przyjmować będzie na Zamku życzenia noworoczne.

*

Minister spraw zagr. p. August Zaleski, wraca w dniu jutrzejszym do Warszawy z Poznańskiego, gdzie spędził święta u krewnych.

Dyktatorskie wystąpienia p. Schachta wobec rządu Rzeszy.

Berlin. Ultimatum, stawione przez dr. Schachta rządowi Rzeszy w sprawie składu delegacji na 2 konferencję haską, wywołuje w kołach politycz. wielkie zainteresowanie, a w prasie liczne komentarze. Szczegóły podaje dzisiejsza prasa popołudniowa — a mianowicie, że dr. Schacht wystąpił z ultymatywnem żądaniem, że tylko wtedy zgodzi się na udział w konferencji, jeżeli rząd przyjmie wszystkie jego zastrzeżenia odnośne do planu Younga, wymienione w jego memorjale — oraz co do układu likwidacyjnego z Polską. Na to, jak zaznacza prasa demokratyczna, rząd zgodzić się nie może. Natomiast prasa nacjonalistyczna, m. in. organ ciężkiego przemysłu „Deutsche Allgem. Zeitung“ czyni ciężkie zarzuty w kierunku rządu, że wolał się zrzec udziału tak poważnego męża stanu, jakim jest dr. Schacht, w konferencji haskiej, niż przyjąć jego warunki.

Dymisja ministra finansów Rzeszy Hilferdinga.

Berlin. Minister skarbu dr. Hilferding podał się do dymisji. Hindenburg dymisję przyjął. W ten sposób triumfatorem dnia został dr. Schacht, który dążył do usunięcia Hilferdinga z gabinetu.

W kołach politycznych przypuszczają, że tymczasowe kierownictwo ministerstwa finansów Rzeszy będzie powierzone obecnemu ministrowi gospodarki Moldenhauerowi.

Ogromne mrozy na Sybirze.

Na Sybirze notowane są ogromne mrozy, przy równoczesnych wielkich opadach śnieżnych. W Wierzchojańsku zanotowano już 57 st. poniżej zera, Również z Irkucka, z Wołogdy oraz innych miast Syberji i Rosji centralnej donoszą o wielkich mrozach. W niektórych miejscowościach komunikacja telefoniczna i telegraficzna jest przerwana. Istnieją obawy o los niektórych plemion koczowniczych, których nie zdołano zaopatrzyć w żywność.

Ejsmond przyjęty z powrotem.

Warszawa, 28. 12. Znakomity bajkopisarz Juljan Ejsmond, który, jak wiadomo, został zwolniony ze stanowiska kierownika wydziału leśnego ministerstwa rolnictwa za napisanie opowiastki p. t. „Udekorowane bydlę“, powrócił wczoraj na swe stanowisko i objął urzędowanie. Opinja całego kraju cieszy się tym faktem.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Posiedzenie mies. Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się dnia 2 stycznia o godz. 5-tej po poł. w lokalu Ochronki. Zarząd.

Nowemiasto. Walne zebranie Ochotn. Straży Pożarnej Nowemiasto, odbędzie się w dniu 8 stycznia rb., o godzinie 8 wieczorem, w lokalu zebrań u p. Serożyńskiego.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie zarządu:
   a) Naczelnika,
   b) Skarbnika,
   c) Sekretarza.
2. Wybór oddziałowego i przodowników poszczególnych oddziałów.

Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 28 12. 1929 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica	34.75—36.75
Żyto	25.25—26.00
Jęczmień dworski 118 ft.	23.00—24.00
Jęczmień targowy	21.00—22.00
Owies	20.00—21.00
Mąka pszenna 65 proc.	62.00
Mąka żytnia	37.00—38.00
Otręby pszenne	18.00—19.00
Otręby żytnie	16.00—17.00

Ogólne usposobienie spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Sławicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.